

ORIENTALIZM – POJĘCIE BEZ PORÓWNIANIA

TEKLA KARWAT-SEKO*

Zamiar przedstawienia stanu badań, dotyczącego problematyki romantycznego orientalizmu jako przedmiotu zainteresowań komparatystyki zarówno polskiej jak i zagranicznej, już po krótkiej kwerendzie bibliograficznej okazuje się zadaniem niewykonalnym. Trudność wynika z nieobecności zagadnienia w rozważaniach teoretycznych, a także praktycznych realizacjach literaturoznawców stosujących metodę porównawczą w swojej pracy. Nie oznacza to oczywiście całkowitego braku komparatystycznej refleksji nad literackim fenomenem dziewiętnastowiecznego zainteresowania Wschodem, jednakże badacze konsekwentnie unikają nazywania orientalizmem obszaru swoich zainteresowań, ukrywając się za szerszym i budzącym mniej wątpliwości oraz negatywnych skojarzeń pojęciem egzotyizmu.

Bez wątplenia nieobecność ta wynika również z powszechnej wieloznaczności zarówno pojęcia orientalizmu, jak i orientalizmu romantycznego, pociągającej za sobą niespójne operowanie nim przez krytyków i dalsze trudności ze wskazaniem jego jednoznacznej definicji.

Terminem orientalizm określa się – zarówno wyrażany przez twórców romantycznych w utworach fikcyjnych, jak i w dziennikach podróży czy listach – zbiór postaw i wyobrażeń dotyczących orientalnych przestrzeni, oscylujących od fascynacji i entuzjazmu po rozczarowanie i wstręt. Równocześnie też jako orientalizm definiowany jest zbiór cech literatury związanych z rzeczywistością Orientu, czyli orientalna leksyka, orientalne tło wydarzeń, bądź zastosowanie formy poetyckiej charakterystycznej dla literatur Wschodu. Wymienione elementy orientального świata w utworze literackim służą również często jako środek do wyrażenia treści zupełnie wobec orientalizmu zewnętrznych, jak na przykład idei wolności sztuki i poety w *Les Orientales* Victora Hugo.

Zatem trudność rekonstrukcji dziejów orientalizmu jako zagadnienia poddanego komparatystycznym analizom wynika w dużej mierze z trudności odpowiedzi na pytanie o jego wyczerpującą i ścisłą definicję, która możliwa byłaby do zastosowania wobec literatury romantycznej.

Wspomniane już negatywne konotacje związane z pojęciem orientalizmu mają źródło w opublikowanym w 1978 roku, uznanym przez krytyków na całym

* Tekla Karwat-Seko – mgr, doktorantka na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

świecie dziele Edwarda W. Saida *Orientalizm*, w którym autor bada historię i naturę zachodnich postaw wobec Wschodu, uważając orientalizm za europejski twór ideologiczny, który narzucił uproszczony i fałszywy obraz Orientu. Wysoki poziom krytycyzmu wyrażony przez Saida skutkował późniejszym nasileniem pejoratywnego zabarwienia pojęcia. W postłowie napisanym w 1995 roku badacz przyznaje: „moja książka dała ten nieszczęsny efekt, że w zasadzie uniemożliwiła stosowanie terminu «orientalizm» w neutralnym znaczeniu, tak silna stała się jego negatywna konotacja”¹.

Jednakże ta najsłynniejsza praca dotycząca orientalizmu w niewielkim tylko stopniu dotyczy literatury. W obszarze zainteresowań Saida leży poszukiwanie nieścisłości wielu założeń, istniejących w sferach naukowych i politycznych, badanych pod kątem ewentualnych związków z imperializmem i rasizmem. Na kartach *Orientalizmu* jego autor pisze: „Mam nadzieję, że dostatecznie wyjaśniłem, iż moje zainteresowanie władzą nie powoduje konieczności analizy ukrytych znaczeń w tekstach orientalistycznych, lecz tylko powierzchni tekstu”². Jego analizy i wnioski nie wyczerpują zatem zagadnienia, jakim są dziewiętnastowieczne literackie przejawy zainteresowania Wschodem w Europie. Co więcej, śmiało tezy, którymi autor obejmuje zarówno Ajschylosa jak i Victora Hugo, przypisując im sposób myślenia oparty na ontologicznym i epistemologicznym rozróżnieniu pomiędzy obcym Wschodem a właściwą im kulturą Zachodu³, stanowią asumpt do badań, które za cel postawią sobie analizę fenomenu romantycznego orientalizmu w perspektywie porównawczej odpowiadającej jego rozmachowi i uwzględniającej ponadnarodowe aspekty nurtu.

Orientalizm romantyczny w znaczeniu zwrotu literackich zainteresowań europejskich twórców w stronę Wschodu, obejmujących swoim wpływem wielu istotnych twórców epoki został nazwany „najważniejszym z egzotyzmów”, o wyraźniejszym niż inne związku z romantyczną ideologią. Mimo iż teoretycznie orientalizm mieści się w treści i zakresie definicji egzotyzmu, te dwa pojęcia charakteryzują się zbliżonym myślowym odpowiednikiem swojej nazwy i często współwystępują – jako swoje odpowiedniki bądź też wręcz pojęciowe zamienniki. Zależność tę precyzyjnie przedstawia słownik języka francuskiego *Le Robert*, prezentując definicję egzotyzmu w brzmieniu: „To, co nie jest naturalne, co nie przynależy naszym klimatom, naszej cywilizacji Zachodu”⁴. Badacz, cytując to wyjaśnienie, dowodzi, że poprzez wspólne im dualistyczne zestawienie Wschodu i Zachodu orientalizm i egzotyzm są sobie bardzo bliskie: „Konceptualizm egzotyzmu wydaje się zgodny z tym orientalizmu”⁵.

¹ E. W. Said, *Postłowie* [w:] E. W. Said, *Orientalizm*, przeł.: Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005, s. 467.

² Tamże, s. 54.

³ Por. Tamże, s. 31.

⁴ Cyt. za: P. Siblot, *Orient de l'Occident* [w:] *Exotisme et Création. Acte du Colloque international*, Lyon 1983, s. 247. Tłum. TKS.

⁵ Tamże. Tłum. TKS.

Idąc tym tropem, można by zaryzykować założenie, stwierdzające tożsamość tych pojęć i opracować stan badań omawiający komparatystyczne analizy dziewiętnastowiecznego egzotyizmu w nadziei na równoczesne omówienie losów orientalizmu. Jednakże już lektura krótkiego artykułu zatytułowanego *Exoticism in Romanticism* autorstwa Henry'ego H. H. Remaka – uznanego komparatysty amerykańskiego – uprawiającego obok komparatystyki praktycznej, której przykładem jest wspomniany artykuł, komparatystykę teoretyczną, rozstrzyga negatywnie poprawność podobnej tezy. Autor buduje własną, interesującą definicję egzotyizmu, której pierwsza część wpisuje się w pojęciowy zakres orientalizmu, jednakże druga znacznie go przekracza:

Egzotyczny oznacza zarówno mniej niż obcy, jak i więcej niż słowo „egzotyczny” zazwyczaj znaczy. Mniej niż obcy, gdyż przywołuje obcą kulturę, z którą kontaktu nie było wcale, bądź był niewielki a która przedstawiała sobą cechy niezwykle, odmienne od punktu widzenia reprezentowanego przez większość kultur europejskich⁶.

Rzeczywiście orientalizm oznacza mniej niż „obcy”, gdyż romantyczne zainteresowanie Wschodem kierowało się w stronę obszarów zajmujących poczesne miejsce w kulturze Zachodu. Orient nie tylko sąsiaduje z Europą; był to również obszar poddany intensywnej europejskiej kolonizacji. Istotne również jest, że w romantyzmie to na Wschodzie upatrywano źródła cywilizacji europejskiej, języków oraz konkurencyjnej kultury. Jednakże Remak pisze dalej:

[...] więcej niż zwykła konotacja z pojęciem „egzotyczny”, gdyż wykracza poza zwyczajowe odniesienia do południowych, dalekowschodnich lub dalekozachodnich obszarów, wykracza poza upodobanie do klimatów tropikalnych lub subtropikalnych [...]⁷.

Zapowiedź tę komparatysta zrealizuje, przywołując jako obszar romantycznej eksploracji twórczej przestrzenie geograficzne, takie jak na przykład Belgia, Szwecja, Dania, Węgry czy też Polska, wykluczając tym samym dużą część swoich rozważań z tematycznego zakresu orientalizmu.

Mimo to nawet te nieliczne strony artykułu poświęcone romantycznym inspiracjom czerpanym z obszaru Orientu wskazują na powszechność zainteresowania tematem w realizacjach literackich autorów reprezentujących liczne literatury narodowe romantycznej Europy. W konkluzji Remak stwierdza:

Po rozpoznaniu różnorodnych koncepcyjnych, funkcjonalnych i strategicznych powiązań między egzotycznymi celami – a także pośród nich – z których kilka wydaje się – w różnym stopniu – zamiennie, romantyczny egzotyizm wymaga szerszych, bardziej zróżnicowanych definicji i interpretacji⁸.

Jako komparatysta szczególną uwagę zwraca na „egzotyczne cele” wspólne europejskim twórcom, których literackie odbicie stanowiłoby interesujący przedmiot badań przyszłych porównawczych analiz.

⁶ Tłum. TKS.

⁷ H. H. H. Remak, *Exoticism in Romanticism* [w:] „Comparative Literature Studies” 1978, nr 1, s. 53. Tłum. TKS.

⁸ Tamże, s. 62. Tłum. TKS.

W ramach noty wyjaśniającej dołączonej do artykułu Remak zamieścił kilka uwag poświęconych bibliografii tematu egzotyizmu w ujęciu komparatystycznym. Wymienione przez niego pozycje książkowe to dowód, że studia nad zagadnieniem egzotyizmu traktują orientalizm jako jeden z jego elementów, zajmując się nim obok innych egzotycznych „izmów”. Zachowując porządek chronologiczny, wymienia Remak najstarsze dzieło, pochodzące z 1920 roku, omawiające romantyczny egzotyizm i obejmujące literatury niemiecką, francuską oraz brytyjską – *Exotismus der Sinne. Eine Studie zur Psychologie der Romantik* autorstwa Friedricha Brie'a. Jednakże ta pozycja bibliograficzna, mimo komparatystycznego wstępu, analizuje każdą z literatur oddzielnie, nie wyprawdzając oczekiwanych wniosków. Również inny przywołany przez Remaka autor – Paul Van Tieghem – zaliczany do komparatystycznych autorytetów, w swoim dziele *Le romantisme dans la littérature européenne* poświęca egzotyizmowi jeden rozdział, kondensując na kilkunastu stronach wiadomości o eskapistycznych tendencjach romantycznych inspiracji i ograniczając się z konieczności do wyliczenia geograficznych celów literackiej eksploracji oraz podążających ich tropem twórców.

Podobny charakter naukowego wywodu zachowuje kolejna pozycja wymieniona przez Remaka – *Outline of Comparative Literature from Dante Alighieri to Eugene O'Neill* z 1954 roku – autorstwa Wernera P. Friedricha, w której autor omawia kraj za krajem w skrócie oczywiście, zważywszy rozmach dzieła, wschodnie inspiracje zachodnioeuropejskiego romantyzmu.

Zapoznawszy się więc z literaturą przedmiotu – dotyczącą egzotyizmu w ujęciu komparatystycznym, traktującą temat dość pobieżnie i nie przeprowadzającą dogłębnej analizy tekstów romantycznych – bez wątpienia skorzystać należy z otwartego przez Remaka pola badawczego, kierującego uwagę komparatystów ku wspólnemu romantyzmowi zainteresowaniu Orientem. I rzeczywiście, lektura licznych teoretycznych deklaracji i manifestów nowoczesnej komparatystyki wskazuje, iż romantyczny orientalizm jest wręcz idealnym przedmiotem badań porównawczych.

Komparatystyka i orientalizm mają wspólną genezę w epoce romantyzmu. Narodziny metody porównawczej, podobnie jak początki wzmożonego zainteresowania Wschodem, datowane są na okres, który Edward Kasperski nazywa fazą napoleońsko-romantyczną. Opisując skrótowo dzieje dyscypliny, stwierdza:

W tej pierwszej fazie komparatystyka poszukuje jedności, powszechności i wspólnoty literatur, słowem, poszukuje z niemiecką Weltgeistu, choć zarazem zauważa różnice, zwłaszcza języków etnicznych, kultur ludowych i uświadamia ich doniosłość⁹.

Wypowiedź ta przywołuje moment, w którym zainteresowanie twórców europejskich kulturą i literaturą Wschodu okazało się równoznaczne z koniecznością rozszerzenia refleksji krytycznoliterackiej poza obszar dotychczasowych badań, zajmujących się głównie dziełami z kręgu kultury Europy zachodniej.

⁹ E. Kasperski, *Wypowiedź [w:] Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice 6-8 lutego 1997 r.*, Warszawa 1998, s. 33.

Zarówno literatura jak i krytyka poszukiwały nieznanymi i odległymi przestrzeniami eksploracji twórczej. Jednakże, spoglądając na próby skorzystania z nowych źródeł inspiracji, zarówno badacze zajmujący się literaturą, jak i opracowujący dokonania krytyki literackiej, zauważają tę samą prawidłowość. Nowe zjawiska literackie, zarówno zainspirowane Orientem dzieła twórców zachodnich, jak i pojawiające się na zachodnim rynku wydawniczym przekłady literatury orientalnej, badano w ścisłej relacji do osiągnięć literatury europejskiej. Warto przytoczyć w tym miejscu obserwacje francuskiej badaczki Muriel Détrie, która wskazuje, że dziewiętnastowieczni komparatyści zwracając zainteresowanie na obce kręgi kulturowe, liczyli, iż w ten sposób ożywią i wzbogacą refleksję o literaturze europejskiej:

W czasie swoich narodzin w drugiej połowie dziewiętnastego wieku literatura porównawcza, która nie nazywała się jeszcze powszechną, lecz która już wówczas deklarowała podobne aspiracje, szukając „odległych światów” z zapałem zainteresowała się literaturami orientalnymi, których znajomość i odkrycie zawdzięczała niedawnym przekładom. Jednakże okazała się bardziej wrażliwa na podobieństwa niż różnice i ogólna tendencja w badaniach zmierzała raczej do wpisywania literatur orientalnych w schemat literatur europejskich¹⁰.

Porównanie służyło wówczas poszukiwaniu podobieństw między kulturami w celu podkreślenia uniwersalnej roli literatury, która przejawiała się w dziełach pochodzących z różnych, nawet odległych kręgów cywilizacyjnych. Chciano badać inność, aby wykazać jej bliskość wobec własnej kultury.

Zauważalna sprzeczność, wynikająca z powyższych zamierzeń badawczych, zawarta jest też w samej istocie romantycznego orientalizmu, który jest przykładem otwarcia na inne kultury – kultury Wschodu, równocześnie wpisując je w dominujący wzorzec cywilizacji europejskiej. W ten sposób Orient stał się ważnym elementem dziedzictwa kultury Zachodu. Bardzo stanowczo fenomen ten stwierdza Edward Said:

Dzięki Orientowi została zdefiniowana Europa (czy dokładniej Zachód) [...] Ale ten Orient nie jest wyłącznie wyobrażeniem, jest również integralną, materialną częścią kultury i cywilizacji Europy¹¹.

To dzięki tej absorpcji orientalizm mógłby pogodzić najbardziej sprzeczne komparatystyczne postulaty, wokół których toczy się trwająca od lat dyskusja o przyszłości dyscypliny. Jako przedmiot badań komparatystyki orientalizm implikuje bowiem zarówno postulowane przez wielu badaczy otwarcie na pozaeuropejskie obszary badawcze, jak i pozwala poszerzyć perspektywę prowadzonych już badań literatury europejskiej, przy której wolą pozostać ich oponenti.

¹⁰ M. Détrie, *Littératures (extrême-) orientales et théorie littéraire dans le comparatisme français* [w:] *Fin d'un millénaire. Rayonnement de la littérature comparée*, Strasbourg 2000, s. 133. Tłum. TKS.

¹¹ E. Said, jw., s. 30/31.

Interesujące okazuje się spostrzeżenie, że podobnie jak wśród komparatystów sprzeczne emocje budzą literatury nowych horyzontów, tak gorące dyskusje dwa wieki temu inicjowały romantyczne inspiracje Wschodem. Obecność tematyki orientalnej – wątków bądź poetyki – w dziełach młodych twórców budziła stanowczy sprzeciw starszego pokolenia, identyfikującego się z klasycznymi wyznacznikami literatury. Przykłady tej krytyki, wyrażone często w bardzo ostrych słowach, obecne są w licznych publikacjach stanowiących kanon „walki klasyków z romantykami”. Dla niniejszej rozprawy szczególnie interesująca jest, pochodząca z lat dwudziestych dziewiętnastego wieku, rozprawa Jana Tarnowskiego *Badania historyczne, jaki wpływ mieć mogły mniemania i literatura ludów wschodnich na ludy zachodnie, szczególnie w względzie poezji*¹². Jest to być może pierwsza praca o charakterze porównawczym, podejmująca próbę scharakteryzowania właściwości literatury Wschodu i Zachodu. Jednakże autor daleki był od naukowego obiektywizmu.

Wspólną cechą wszystkich poetów wschodnich, tak różniących się od zachodnich, jest wyniosłość obrazów, bujność imaginacji; ostatnich zaś skromność w wyrażeniu przenośnych, z samych siebie niejako się nasuwających i z wolna umysł zajmujących [...] Śledźmy przeto podobieństwa i różnice, a nawet lekkie odcienia naśladowmy, co jest do naśladowania, tę bujną imaginację, te śmiałe i wyniosłe obrazy i wyrażenia lecz strzeżmy się tej nadętości, tej przesady, ludom wschodnim właściwej¹³.

Wnioski wyprowadzane przez autora są bardzo tendencyjne; literaturze wschodniej zarzuca zbytek ozdobników i pustą dekoracyjność, jednocześnie twórców Zachodu chwaliąc nie tylko za wyważony styl, ale i za treść niosącą za sobą głębsze wartości, których brakuje szukającym efektownych form orientalnym poetom. Perspektywa, z jakiej wypowiada się Tarnowski, jest bez wątpienia europocentryczna, pełna przesądów; koncentruje się on na analizie literatury rodzimej. W dyskursie tego rodzaju porównanie służy celom wartościowania¹⁴.

Metodę porównawczą wykorzystywaną w podobny sposób – jako narzędzie opresyjne wobec Orientu – krytykuje autor *Orientalizmu*. Zdaniem Saida „komparatywizm”, który rozwinął się u początków badań zajmujących się orientalizmem, świadomie stworzył takie naukowe słownictwo, które pozwalało umieścić Orient w porównawczych ramach aby za wszelką cenę utrzymać zależność Wschodu od Europy¹⁵. Według słów autora: [...] „W ten sposób komparatywizm stał się synonimem oczywistej, ontologicznej nierówności pomiędzy Zachodem i Wschodem”¹⁶.

¹² „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Warszawa 1920, t. XIII, s. 264–466.

¹³ Cyt za: Ananiasz Zajączkowski, *Orient jako źródło inspiracji w literaturze romantycznej doby mickiewiczowskiej*, Warszawa 1955, s. 36–37.

¹⁴ Por: J. Tazbir, *Wypowiedź [w:] Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice 6–8 lutego 1997 r.*, jw., s. 47.

¹⁵ Por. E. Said, jw., s. 218–219.

¹⁶ Tamże.

W takim ujęciu komparatystyka stałaby się wręcz jedną z dyscyplin zbieżnych z imperializmem polityki kolonizacji, produkując i utrwalając kulturowe stereotypy krajów i cywilizacji kolonizowanych.

Zarzut tej wagi okazuje się jednak nie do końca słuszny. Po początkowym okresie zainteresowania literaturami odległych kultur oraz w związku z osłabieniem nurtu orientalizmu w literaturze, badania porównawcze porzuciły taktykę wschodnią i skoncentrowały się głównie na zagadnieniach wpływów i zależności między literaturami europejskimi, uznawanymi wówczas za najwybitniejsze. Zaliczano do nich twórczość francuską, angielską, niemiecką, włoską i hiszpańską. Równocześnie ograniczano się najczęściej do badań bilateralnych, gdyż zgodnie z kompendium Paula Van Tieghema *La littérature comparée* termin „komparatystyka” miał odnosić się do badań porównawczych literatury tylko dwóch krajów. Badania kilku zalicza się już do kompetencji literatury ogólnej, podobnie jak analizę szerszych zjawisk literackich oraz problemy literatury światowej¹⁷.

Rozgraniczenie Van Tieghema stało się przedmiotem licznej krytyki ze strony innych komparatystów. H. H. H. Remak – autor omawianego już w niniejszej rozprawie artykułu – pyta: „Czyżby pojęcie komparatystyka nie mogło pomieścić w sobie jak najszerszych syntez?”¹⁸.

Jako ograniczenie kompetencji komparatystyki definicję autora *La littérature comparée* postrzega również klasyk metody porównawczej René Wellek w słynnym artykule *Kryzys literatury porównawczej*, który ponad pół wieku temu – podczas kongresu w Chapel Hill w 1958 roku – podzielił środowisko komparatystów. Wellek za absurdalne uważa oddzielenie badań nad byronowskimi inspiracjami w twórczości Heinego, które leżałyby w obszarze zainteresowań metody porównawczej, od zagadnienia byronizmu w literaturze niemieckiej, podlegającego refleksji literatury generalnej, nazywanej też powszechną¹⁹. Sytuację komparatystyki podporządkowującej się podobnym restrykcjom uważa za bardzo niepokojącą. Autor krytykuje badanie stosunków i związków między różnorodnymi zjawiskami, a następnie wyprowadzanie wartości artystycznej jednej literatury z osiągnięć literatury innej.

Do odpowiedzialności za podobny stan rzeczy pociąga nie tylko Van Tieghema, ale i jego następców, odnosząc się między innymi do François Guyarda, którego bezpośrednio krytykuje także René Etiemble za badanie pośredników literackiego kosmopolityzmu – twórców, którzy przyczynili się do rozpowszechniania obcych kultur, co jest dla Etiemble’a równoznaczne z rezygnacją z realnego poznania literatury innych obszarów. Równocześnie uważa on, że badania na pograniczu literatury i socjologii czy filozofii, proponowane przez komparatystów francuskich z kręgu Van Tieghema, są tylko pozornym rozszerzeniem kompetencji dyscypliny.

¹⁷ Por. H. Janaszek-Ivaničková, *Wstęp* [do:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 1997, s. 8.

¹⁸ H. H. H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicje i funkcja* [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, jw., s. 33.

¹⁹ Por. René Wellek, *Kryzys literatury porównawczej* [w:] „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3, s. 270.

W rzeczywistości nie doprowadzą do wartościowych wniosków, gdyż nie poszerzają perspektywy badawczej, co jest możliwe jedynie poprzez zwrócenie się ku nowym horyzontom geograficznym²⁰.

Zarówno Wellek jak i Etiemble w 1958 roku wystąpili ze swoimi postulatami na wspomnianym już kongresie w Chapel Hill, ogłaszając kryzys literatury porównawczej. Do jego przyczyn zaliczyli właśnie różnice metodologiczne, jakie w badaniach porównawczych stosowały szkoła francuska i amerykańska. Historyzm i europocentryzm, podział na literatury porównawczą i powszechną przeciwstawili propozycjom przekraczania granic narodowych w badaniach literatur, podejmowania zagadnień ze sfery *littérature générale*, czyli badania między innymi kierunków i prądów literackich oraz kierowania się ku nowym horyzontom – krajom słowiańskim i Wschodowi.

Manifest reformatorów przypadł na lata pięćdziesiąte, okres po drugiej wojnie światowej, gdy tendencje nacjonalistyczne w badaniach komparatystycznych były niemożliwe do utrzymania. Postępowały wówczas procesy dekolonizacji Afryki i Azji, które podważyły i skompromitowały zasadę okcydentalnego europocentryzmu. Przemiany te sprawiły, że pytania dotyczące uprawnień komparatystyki literackiej w zakresie literatur odległych kultur musiały ostatecznie zostać zaliczone do retorycznych.

Przełom w komparatystyce nastąpił. Literatura porównawcza jako dyscyplina naukowa otworzyła się na twórczość i literaturę krajów uznawanych dotąd za peryferyjne. Taki wniosek można w każdym razie wyciągnąć z teoretycznych wypowiedzi komparatystów, którzy dostrzegli ową zmianę kierunku ewolucji dyscypliny. Wystarczy przytoczyć zdanie Haliny Janaszek-Ivaničkovej: „[...] stopniowo doszło do rzeczywistego umiędzynarodowienia i globalizacji badań porównawczych w literaturze”²¹.

W teorii zatem komparatystyka zerwała z ograniczeniami kompetencyjnymi, nacjonalizmem i europocentryzmem. Argumenty przekonały badaczy, którzy dostrzegli zasadność proponowanych zmian.

Wezwanie do włączenia w obszar badań komparatystycznych literatur dotąd peryferyjnych mogło stać się zapowiedzią powrotu również do zarzuconych badań porównawczych nad zagadnieniem romantycznego orientalizmu. Przywołanie w tym miejscu słów cytowanego już René Etiemble’a, który konsekwentnie postulował rozszerzenie kompetencji badań porównawczych, bezpośrednio połączy teoretyczny przełom dokonany w komparatystyce z orientalizmem i wyjaśni celowość skrótowego przedstawienia sporu sprzed półwiecza:

Choć nasz wiek jest wiekiem dekolonizacji, trzeba jednak będzie przebadać, w jakiej mierze języki kolonizatorów wpłynęły na język i literaturę krajów kolonizowanych, i na odwrót – w jakiej mierze języki kolonizowanych wywarły wpływ na język ciemniejących [...]”²².

²⁰ Por. René Etiemble, *Porównanie to jeszcze nie dowód* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, oprac. H. Markiewicz, t. II, Warszawa 1976, s. 225–226.

²¹ H. Janaszek-Ivaničkova, jw., s. 10.

²² Tamże, s. 231.

W otwartym przez autora polu badawczym romantyczny orientalizm mieści się w pełni. Dziewiętnastowieczne zainteresowanie Wschodem to efekt spotkania dwóch kultur, które nastąpiło w wyniku ataku jednej z nich na drugą. Do bezpośredniego i tak intensywnego zetknięcia dwóch obcych sobie dotąd światów doprowadziła napoleońska ekspedycja na Wschód. Było to spotkanie wymuszone siłą. Nie było w nim miejsca na równoprawność i równorzędność obu kultur, gdyż reprezentanci kultury zachodniej wkroczyli jako zwycięzcy, w poczuciu wyższości cywilizacyjnej nad pokonanymi reprezentantami kultury Wschodu. Wysoki poziom rozwoju kultury zachodniej i wynikająca z niego świadomość wyjątkowości tak bliskiego kontaktu z obcą cywilizacją pozwoliły na natychmiastową reakcję na polu literatury romantycznej.

Europejska wyobraźnia ówczesnych twórców lokowała na Wschodzie romanse i awantury, egzotyczne istoty, groźne pejzaże, niezwykle i pamiętne doświadczenia.

Zbadanie tego fenomenu narzędziami metody porównawczej pozwoliłoby zatem nie tylko na realizację postulatów współczesnej komparatystyki, ale także na reinterpretację zjawiska romantycznego orientalizmu, który jest z pozoru oczywistym i wszechstronnie już opracowanym zagadnieniem.

Jednakże, mimo wielości wypowiedzi teoretycznych, z których część została przywołana bądź zacytowana, wciąż aktualne jest stwierdzenie wyrażone w pierwszej części niniejszych rozważań: obszerna literatura przedmiotu dotycząca zjawiska romantycznego orientalizmu nie zawiera rozpraw o charakterze komparatystycznym.

Zdaniem przywoływanej już w niniejszych rozważaniach Muriel Détrie przyczyną tego stanu są między innymi ciągle braki szerszych kompetencji językowych wielu badaczy. Autorka zauważa również ową paradoksalną sprzeczność między stanem faktycznym a ambicjami metody porównawczej, dla której ograniczenia językowe nie są wystarczającym wytłumaczeniem. Przywołuje, jej zdaniem wciąż istniejące, kolonialne podziały na Wschód i Zachód, uznając je za przyczyny ograniczonej komparatystycznej eksploracji literatur orientalnych²³.

W Polsce głos wobec kwestii komparatystycznych podróży w obszar literatur Wschodu zabrała między innymi Zofia Mitosek, uznając, że nieznanostwo języków pozaeuropejskich nie jest zjawiskiem negatywnym bądź źle świadczącym o przygotowaniu badaczy, lecz powodem, dla którego należy, mimo wszystko, skupić się na literaturze bliskiego nam kręgu cywilizacyjnego:

Nie wiem, czy na tej sali jest ktoś, kto reprezentowałby filologię inną niż europejska. Chyba nie. No więc właśnie. Możemy z tymi dyscyplinami współpracować, ale wydaje mi się, że nie w tym kierunku powinna iść nasza praca. W zakresie badania tekstów, porównywać literatur europejskich jest rzeczywiście wiele do zrobienia²⁴.

²³ Por. M. Détrie, jw., s. 131.

²⁴ Z. Mitosek, *Wypowiedź [w:] Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice 6–8 lutego 1997, jw., s. 24.*

Istotne jest, aby tę wypowiedź umieścić we właściwym kontekście. Komparatystyka polska znajduje się w odmiennej sytuacji niż komparatystyki zachodnioeuropejskie. Nasza literatura narodowa – wobec literatur Zachodu – jest na pozycji jednej z literatur pogranicza i sama walczy o swoje miejsce na literaturoznawczej arenie. Dlatego też liczne wypowiedzi polskich komparatystów postulują rozszerzenie badań porównawczych tak, aby objęły zaniedbywane dotąd literatury wschodnioeuropejskie, z literaturą polską na czele. Naturalne jest zatem, że polska refleksja komparatystyczna za drugorzędne uważa problemy zajmujące komparatystów zachodnich.

Aby przedstawić przykładowe zadania badań porównawczych w naszym literaturoznawstwie przytoczyć warto zdanie Marii Cieśli-Korytowskiej:

Z całą pewnością należy do nich próba usytuowania naszej literatury (zarówno jej poszczególnych dzieł, obecnych w niej tendencji, a nawet okresów czy epok) w kontekście europejskim, odpowiedź na pytanie o stosunek zjawisk obecnych w naszej kulturze do tego, co działo się gdzie indziej. Pozwala to (i pozwoli w przyszłości, jak sądzę) na nowe spojrzenie mniej polonocentryczne na niektóre zagadnienia [...] ²⁵.

Wypowiedź ta wskazuje, iż komparatystyka polska również deklaruje potrzebę rozszerzenia pola badawczego oraz badania zjawisk w kontekście ponadnarodowym. Jednak, z oczywistych względów, za główny ośrodek swoich badań uważa literaturę polską.

Kwestię stanowiska polskiej komparatystyki wobec postkolonialnych postulatów porusza również Michał Kuziak, który, dostrzegając wyjątkową pozycję dyscypliny w Polsce, nie zwalnia jednak komparatystów uprawiających ją na naszym narodowym gruncie z obowiązku rozszerzenia refleksji badawczej o problemy postkolonialne. Proponuje analizę miejsca literatury polskiej na linii Wschód–Zachód ²⁶.

Przywołane wypowiedzi reprezentujące polski głos w dyskusji o zadaniach komparatystyki uzasadniają fakt, iż badacze w Polsce z jeszcze większą rezerwą niż ich zachodnioeuropejscy koledzy podchodzą do włączenia w obszar badań terytoriów tak odległych, jak literatury Bliskiego Wschodu.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż orientalizm romantyczny jako przedmiot badań komparatystyki implikuje zarówno konieczność eksploracji literatury Wschodu jako źródła inspiracji, jak i pozwala prowadzić badania w ramach literatur europejskich, aby dzięki zastosowaniu metody porównawczej opracować nową perspektywę badawczą wobec zjawiska.

Jednakże ów zastanawiający brak rozpraw zajmujących się rzeczywistą analizą literatury w ujęciu porównawczym nie dotyczy wyłącznie pola orientalizmu.

Lektura teoretycznych wystąpień komparatystów udziela dalszej odpowiedzi na pytanie o przyczyny tej absencji. Obok omówionych już kontrowersji wokół samego pojęcia orientalizmu i problemów z jego definicją, wyjaśnieniem kompa-

²⁵ M. Cieśla-Korytowska, *Komparatystyka w Polsce*, „Ruch Literacki” z. 4, 1995, s. 525.

²⁶ Zob. M. Kuziak, *Komparatystyka na rozdrożu?* „Porównania” 4/2007, s. 15.

ratystycznej rezerwy wobec zagadnienia romantycznego orientalizmu, jak i wobec zajęcia „porównywania” w ogóle, jest obecny w dyscyplinie nurt autotematyczny. Badacze poświęcają wiele uwagi zagadnieniom teoretycznym dotyczącym metody porównawczej, nie stosując jej jednak wobec tekstów literackich.

Uprawianie komparatystyki w ramach problematyki teoretycznoliterackiej jako kierunku dalszego rozwoju dyscypliny podlega różnym ocenom ze strony badaczy. Zdaniem Jakuba Z. Lichańskiego podobne działania są nieodzowne w obliczu wyzwań przed jakimi staje wiedza o literaturze. Za najpoważniejsze uznaje on „eksplozję wiedzy w samej humanistyce”. Owa rola każe pozytywnie ocenić sposób uprawiania komparatystyki przez tych uczonych, którzy teoretyzują miast porównywać²⁷.

Natomiast Edward Kasperski diagnozuje kondycję współczesnej komparatystyki jako zapaść jej rzeczywistego posłannictwa. „Komparatystyka – może z poczucia bezradności, może z braku lepszego zajęcia? – zajmuje się obecnie sama sobą. Ma okazję objawić się publiczności jako dyscyplina autoteliczna”²⁸. Przeniesienie uwagi z przedmiotu komparatystyki, czyli literatury, na komparatystykę jako przedmiot, zaprzecza według Kasperskiego podstawowym celom badań porównawczych.

W swojej wypowiedzi zarysowuje on szeroki horyzont zadań i przeznaczeń dyscypliny. Badanie komparatystyczne odnosi się wprawdzie do zagadnień już znanych i opracowanych pod względem faktograficznym, jednak celem komparatysty jest poznanie drugiego stopnia – „poznanie poznania” i interpretacja dotychczasowej wiedzy o literaturze. Metoda porównawcza umożliwi dostrzeżenie relacji między dotychczas już rozpoznanymi i opisanymi faktami literackimi funkcjonującymi jednak dotąd osobno, w oderwaniu od siebie. Komparatysta nie tylko dostarcza wiedzy, ale poszerza zakres wiedzy już uzyskanej. Zdaniem badacza uprawianie komparatystyki jest więcej niż zajęciem – jest misją²⁹.

Humanistyczna retoryka służąca wyłożeniu zadań i ambicji komparatystyki jest często używana przez badaczy pragnących wykazać zasadność i ważkość metody porównawczej dla badań literackich oraz szerokie możliwości jej aplikacji niepoddające się ograniczeniom geograficznym bądź kulturowym³⁰. François Jost tak precyzuje przedmiot komparatystyki: „Zajmuje się ona związkami literackimi, jakie zachodzą pomiędzy różnymi wspólnotami językowymi lub kulturowymi. Przekracza ich granice”³¹.

Marzenie komparatystyki aby „łączyć a nie dzielić” oraz „przekraczać granice” implikuje ważką kategorię *Weltliteratur*. Stanowi ona kolejny z kluczowych przedmiotów szerokiej komparatystycznej dyskusji i pojawia się w kontekście

²⁷ Por. J. Z. Licheński, *Wypowiedź* [w:] tamże, s. 39.

²⁸ E. Kasperski, *iw.*, s. 34.

²⁹ Zob. tamże, s. 36.

³⁰ Por. Wiktor Żyrmunski, *Prądy literackie jako zjawiska międzynarodowe* [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, *iw.*, s. 109 oraz R. Wellek, *Teoria, krytyka i historia literatury* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, *iw.*, s. 298–299.

³¹ F. Jost, *Komparatystyka literacka jako filozofia literatury* [w:] tamże, s. 43.

problemu rozszerzenia kompetencji komparatystyki, którego związek z orientalizmem został już wykazany. Kwestię *Weltliteratur* porusza również między innymi Jonathan Culler, stwierdzając, iż to centralne pojęcie współczesnej komparatystyki³². Tymczasem René Etiemble upatruje w pojęciowym konstrukcie literatury światowej środek do osiągnięcia celów stawianych komparatystyce³³.

Warto zatem poddać analizie to zagadnienie, tym bardziej że łączy się ono bardzo ściśle z możliwościami oferowanymi badaniami porównawczym przez zagadnienie orientalizmu.

Wyrażenie „literatura światowa”, czyli badanie wszystkich literatur świata jako harmonijnej wspólnoty myśli, poprzez rozpatrywanie indywidualności każdego dzieła bez tracenia z oczu całości literatury wszystkich obszarów, zawdzięczać należy oczywiście Johannowi Wolfgangowi Goethemu, który w swojej twórczości nie ograniczał się do korzystania z europejskich źródeł inspiracji, lecz eksplorował literatury Wschodu, twórczo je przetwarzając. Była to wszechogarniająca pasja, której wynikiem jest dzieło *West-östlicher Divan*, i która znalazła odbicie w późniejszych poglądach Goethego na *Weltliteratur* właśnie.

Komparatystyczne definicje zjawiska *Weltliteratur* podkreślały, iż dla dyscypliny istotne jest ujęcie literatury światowej jako sieci wytworów twórczości piśmienniczej, przejawiających konkretne związki lub podobieństwa we wszystkich poszczególnych literaturach. Komparatystyka dystansuje się równocześnie od innych znaczeń pojęcia literatury światowej; bądź jako historii literatury światowej, czyli mechanicznie zestawionych, następnie opisanych izolowanych zjawisk literackich, bądź też jako sposobu waloryzacji – stosowania pojęcia *Weltliteratur* wobec wyboru najlepszych dzieł, jakie wytworzyły poszczególne literatury narodowe.

Sformułowana w ten sposób przez komparatystów koncepcja literatury światowej, obejmującej te zjawiska literackie, które pozostają we wzajemnych relacjach i zależnościach, okazuje się równie istotna dla refleksji nad orientalizmem jako przedmiotem badań komparatystyki, jak były dla tego zagadnienia postulaty rozszerzenia koncepcji dyscypliny. Pamiętając, iż orientalizm romantyczny jest powszechnym w całej Europie zwrotem zainteresowania ku Wschodowi oraz że dzieła zainspirowane tematyką orientalną powstawały w podobnym czasie, w kluczowych dla epoki europejskiego romantyzmu literaturach narodowych, zwrócić należy uwagę na podkreślane przez badaczy znaczenie pojęcia *Weltliteratur* jako kategorii bliskiej komparatystyce³⁴.

W tym ujęciu orientalizm, jako powszechne źródło inspiracji twórczej w dziewiętnastym wieku, staje się ważną częścią kategorii *Weltliteratur*. Poddanie analizom zagadnienia wschodnich inspiracji w literaturze tak wielu narodów przyczyniłoby się z całą pewnością do dalszej rewizji pojęcia literatury światowej

³² Por. M. Kuziak, jw., s. 19.

³³ Por. R. Etiemble, *Czy należy zrewidować pojęcie Weltliteratur?* [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, jw., s. 73.

³⁴ Por. D. Durišin, *Koncepcja literatury światowej* [w:] *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, jw., s. 100.

i uniknięcia zarzucanej jej kolonialnej dominacji jako konstruktowi stworzonemu z zachodniej perspektywy.

Zasadniczym celem prowadzonych tu rozważań jest wykazanie, iż, mimo braku realizacji praktycznych, orientalizm romantyczny sytuuje się w kręgu deklarowanych zainteresowań komparatystyki. Omówione powyżej problemy kompetencji komparatystyki oraz kategorii *Weltliteratur* służą przedstawieniu tego, jak szerokie są możliwości komparatystyki wobec zagadnienia pozornie już opracowanego.

Orientalizm w epoce romantycznej był przejawem nie tylko fascynacji wielu europejskich twórców literaturą Wschodu, do której mieli dostęp poprzez tłumaczenia z języków oryginalnych dokonywanych przez licznych wówczas uczonych, wykształconych w powstających instytucjach orientalistycznych przy europejskich uniwersytetach; orientalne wątki w romantycznej twórczości literackiej były również istotnym przykładem wzajemnego wpływu poszczególnych literatur europejskiej – efektem panującej w Europie w dziewiętnastym wieku mody literackiej na Orient.

Dowodem naśladowania niebezpośrednio twórców wschodnich, lecz pisarzy krajów ościennych jest między innymi motto *Sonetów krymskich* Adama Mickiewicza, odwołujące się do *West-östlicher Divan* Goethego oraz deklaracja Victora Hugo zamieszczona w przedmowie do cyklu orientального *Les Orientales*.

Całość zaś dziewiętnastowiecznego zainteresowania Wschodem jest realizacją romantycznych idei eskapistycznych, wynikających z kryzysu cywilizacji europejskiej oznaczającej dla romantyków ograniczenia, więzy obyczajowości, podczas gdy Wschód jawił się jako oaza wolności, nieskrępowania cywilizacyjnego, swobody i naturalności.

Orientalizm romantyczny jest zatem wypadkową trzech czynników, które stanowią o jego istocie i równocześnie lokują się w różnych obszarach badawczych metody porównawczej, angażując dyskusje i spory wokół zagadnień metodologicznych.

Jako przejaw inspiracji literatur wschodnich mieści się w otwartym przez amerykańskich reformatorów polu badawczym obejmującym literatury orientalne, wcześniej ignorowane przez komparatystów skupiających się na porównywaniu wytworów obszaru zachodniej Europy. Równocześnie zagadnienie romantycznego orientalizmu w ujęciu komparatystycznym wymaga reinterpretacji wyników dotychczasowych badań nad literaturami europejskimi i zastosowania wobec nich metody porównawczej. Po trzecie, orientalizm jako przedmiot badań komparatystyki implikuje badanie orientalnych wpływów, topiki, wątków, poetyki, struktur wiersza oraz słownictwa.

Komparatystyka jako dyscyplina sygnalizuje również niesłabnące zapotrzebowanie na terminologię. Ponownie cytując Etiemble'a: „Aby dobrze służyć naszej dyscyplinie, trzeba przede wszystkim wyposażyć ją w precyzyjne słownictwo o uniwersalnym znaczeniu”³⁵.

³⁵ R. Etiemble, *Porównanie to jeszcze nie dowód* [w:] jw., s. 225.

Istotne jest zatem, aby zbadać, czy pojęcia danego języka pokrywają się z pojęciami innych języków. Wydaje się, iż termin orientalizm należy właśnie do grupy słów budzących podobne wątpliwości.

Przedstawiono już we wstępie do niniejszych rozważań wielopoziomowość, wieloznaczność, niespójność i cząstkowość pojęcia orientalizmu w zastosowaniu do literatury romantyzmu. Problematyka ta sprzyja analizie postulowanej przez Etiemble'a i przyjrzeniu się, jak operowali pojęciem badacze, oraz implikuje pytania o zasadność jego stosowania.

Podsumowując cykl rozważań o orientalizmie jako przedmiocie badań komparatystyki, wyciągnąć należy wniosek, iż pomimo pewnego zaniedbania tematu w dotychczasowych realizacjach komparatystycznych, orientalizm romantyczny jest zagadnieniem oferującym dyscyplinie rozległe możliwości. Eksploracja tego narzucającego się wręcz – w świetle ambicji, jakimi szczyli się dyscyplina – pola badawczego pozwoli na praktyczne zastosowanie opracowanej metodologii komparatystycznej oraz uczyni orientalizm nowym narzędziem badawczym dla dalszych studiów nad romantyzmem.

Zagadka orientalizmu – wciąż nierozwiązana do końca – wynika z wyrażonej przez Istvána Sötéra prawdy: „Istnieją zjawiska literackie same w sobie niezrozumiałe, ujawniające się tylko w konfrontacji z paralelnymi zjawiskami artystycznymi”³⁶.

Badania te okazały się nie tylko pożyteczne, ale też interesujące i twórcze. Przywołuję więc słowa Ewy Ignatowicz, dotyczące zebrań Komisji Komparatystycznej wyłonionej przez Komitet Nauk o Literaturze PAN i Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, a kierowanej przez prof. Janinę Kulczycką-Saloni „[...] otóż najciekawsze i najbardziej twórcze były te zebrania, które poświęcano szczególnie wersjom (w literaturach narodowych) tego, co obecne a przynajmniej podobnie nazwane, w wielu literaturach”³⁷.

Należy zatem z komparatystyczną przyjemnością poddać wzajemnej konfrontacji narodowe orientalizmy okresu romantyzmu.

³⁶ I. Sötér, *Zasadnicze problemy kompleksowych badań porównawczych* [w:] „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3, s. 303.

³⁷ E. Ignatowicz, *Wypowiedź* [w:] *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice 6–8 lutego 1997 r.*, jw., s. 41.

Tekla Karwat-Seko

ORIENTALISM – A TERM BEYOND COMPARE

Summary

Any attempt to survey the state of research into Romantic Orientalism in comparative studies runs into considerable difficulties for two reasons. One is the lack of a commonly shared meaning of the term 'Orientalism', the other is the unresolved dispute about the scope of the very field of comparative studies. This article notes a strong connection between Romantic Orientalism and the type of research goals and ambitions declared by the practitioners of comparative studies. It seems that in so far as virtually all Romantics evinced some interest in the Orient Orientalism would make an ideal subject of comparative research. This chimes in with the opinion of many scholars in the field who have repeatedly called for opening up their discipline to the non-European literary terrain. What is more important, Orientalism would not only broaden the perspective of comparative studies, but also provide a common research field for otherwise irreconcilable approaches.